

## **Pastor Andrzej Sieja**

Stenogram wykładu z dnia 21 czerwca 2016 roku (wtorek)

### **Pierwsze pięć minut dnia**

Nie wiem, czy pamiętacie jak mówiliśmy o tym, że pierwsze pięć minut dnia decyduje o tym, jak będzie wyglądał cały dzień. Sprawdźcie to i uwierzcie!

Gdy człowiek zaczyna dzień, to ma swój scenariusz. Wiemy już, jak ten dzień mniej więcej będzie wyglądać. Jest jednak Duch Boży, który ma największe prawo do tego, aby ten scenariusz zmieniać. Nie po to, aby dokonać zmiany dla zmiany. Dokonujące się rzeczy będą nas upewniały, że jest Ktoś, kto chce nami kierować, chce wpływać na nas. Mało, chce dać nam moc, o której Jezus powiedział, że jest nieograniczona. On przecież daje ducha bez miary tym, którzy Go proszą.

Duch Boży działa wprawdzie nawet wtedy, kiedy nie prosimy, ale to za mało, by stała się rzecz, której każdy pragnie (nie mówię o wrywaniu drzew z korzeniami). On ma większe prawo, większą możliwość jeśli Go poprosimy, niż wtedy, kiedy działa bez zaproszenia.

Proszę, spróbujmy. Niech każdego dnia pierwsze minuty będą czasem wołania o plan z nieba. Boże, ułóż tak moje plany – prosimy - aby działa się Twoja wola. Niech wejdzie to w nawyk, a uwierzcie - jest to najpiękniejszy nawyk życiowy.

W moim przypadku wygląda to tak: Na każdy dzień mniej więcej wiem, co chcę robić. Nieraz jest tego więcej, niż mniej. Kiedy rano proszę Boga, by to On zainterweniował i zadziałał w tej kwestii, w której On uważa za potrzebną. Rzeczy, które choć mogą być dla mnie ważne, by zastąpił rzeczami, które dla Boga są priorytetowe – niech zmieni wszystko, daję Bogu prawo do tego. Jak siedzę przed wami teraz, chcę potwierdzić, że nieraz zdarzyły mi się historie, iż dzień mój zmienił się totalnie (nie tylko trochę) z powodu potrzeb, które potem wieczorem okazały się ponad wszelką wątpliwość kierowanymi przez Ducha Bożego.

### **Nasze na wierzchu**

Mówiliśmy też o tym, że jako ludzkość wpadliśmy w zdolność wyprzedzania Boga w swojej mocy i mądrości. Potrafimy prowadzić nasze życie w dobry sposób (tu nie chodzi o rzeczy złe, czytelnie demoniczne), ale są rzeczy dobre, za którymi Bóg też nie może stać. Dlaczego? Bo Bóg nie tylko, że nie chce rzeczy ewidentnie złych, ale obrażają Go także rzeczy dobre wykonywane w mocy ludzkiej. To jest dzisiaj największy problem chrześcijaństwa.

*Niech mnie Bóg uchwala – pisze Ap. Paweł – abym miał się chlubić z czegoś innego (nasza mądrość może być taką inną chlubą, nasze wykształcenie, nasza praca – wiele rzeczy) jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego dla mnie świat jest ukrzyżowany, a ja dla świata (Gal 6.14).*

Bóg nie chce konkurować z naszą mocą, która jest dosyć duża. On chce być mocą wystarczającą i jedyną, niepowtarzalną. On nią chce być!

### **Przykład Dawida**

Ludzie, którzy żyli z Duchem Bożym, kiedy wpadali w pewien trudny okres... Tak było np. z Dawidem. Był dzieckiem Bożym, ale noga mu się podwinęła i zgrzeszył. I to z premedytacją zgrzeszył! Najpierw cudzołożył, potem zabił męża tej, z którą cudzołożył. W pewnym jednak momencie powiedział zdanie, które warto przeczytać:

**Ps 51.13:** *Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego!*

Ktoś, kto wiedział jak się żyje z Duchem Bożym, ktoś kto miał tego typu doświadczenia, ten wie co stracił. Miał zdrowe serce, oczy – wszystko miał zdrowe, a mówił, że schły jego kości. On musiał być w tak potwornym stanie... I o jedno prosił: nie odbieraj mi swego Ducha.

Ze swego doświadczenia wiem, że tak jest. Kiedy zapomnę nieraz o tych pięciu pierwszych minutach dnia (zdarza się tak), to choć wykonuję wiele dobrych rzeczy, ale czuję, że usycham. Kiedy zdarzają się momenty, że zapomnę o tym, wieczorem wiem jaki był powód. Nie wykonywałem złych rzeczy, ale widziałem, że usychałem, bo wyprzedzałem swoją mądrością i mocą Ducha Bożego.

### **Gdy Duch przemawia**

**Dz 11.12:** *I powiedział mi (Piotrowi) Duch, abym z nimi poszedł bez wahania. Poszło też ze mną i tych sześciu braci i tak przyszedliśmy do domu owego męża.*

**Dz 13.2:** *A gdy oni odprawiali służbę Pańską i pościli, rzekł Duch Święty: Odłączcie mi Barnabę i Saula do tego dzieła, do którego ich powołałem.*

W Dziejach Apostolskich takich fragmentów jest więcej.

Jaka pierwsza myśl narzuca się wam po przeczytaniu tych dwóch fragmentów? Jak ten Duch mówił do nich, że oni usłyszeli? Nie mieli przy tym

żadnych wątpliwości, że to Duch Boży do nich mówił. A byli to przecież normalni ludzie!

Głosy z sali: mieli otwarte serce na działanie Ducha, głośna myśl, taka sama u wszystkich, a może sen. Ważne jest to, że w jakiej by to nie było formie, oni potrafili rozpoznać głos Ducha.

Pamiętacie Abrahama: Bóg do niego powiedział, a on zabiera swoje manatki i idzie do miejsca, którego nie zna. Niektórzy mówią: Aaa, kiedyś to było takie proste. Bóg powiedział, on to usłyszał i poszedł.

Dzisiaj, oczywiście mamy Słowo Boże, które bardzo konkretnie i w różnych sytuacjach objawia nam masę rzeczy, ale wierzę też w to, że nie skończyła się era Ducha Świętego, który mówi. Wręcz odwrotnie!!! Wierzę, że era mówiącego Ducha ma bardzo przemożny kierunek ku temu, że w czasach przed przyjściem Pana Jezusa również tak będzie jak czytamy w Dziejach Apostolskich.

Do głowy przychodzą nam różne myśli. Tysiące rzeczy! Która z nich jest Boża? Ten, kto ma nawyk obcowania z Duchem Bożym, będzie ten głos rozpoznawał.

Jeśli pragnę Ducha Bożego, to nie będą to tylko myśli wynikające z życia religijnego, czyli z życia, do którego można się przyzwyczaić i kopiować pewne zwyczaje. Będą to myśli, które będąc zgodne z całym duchem objawionym w Biblii będą jednocześnie indywidualnie do nas skierowane i adekwatnie do sytuacji. Będziemy je rozpoznawać, odróżniać, identyfikować. To jest coś tak fantastycznego!

Oni tam modlili się i pościli. Jezus w wielu miejscach mówił nie tylko o modlitwie, ale i o poście. Bóg uznał ten fakt, że w ten sposób zostały przygotowane naczynia na przyjęcie Ducha Bożego. Duch napełnia tylko puste naczynia. Naczynia muszą być opróżnione, nie pełne!

### **Do czego służą uszy?**

Wszystkie listy do zborów w Księdze Objawienia kończą się zwrotem: *Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów.*

Kto ma uszy, nie do słyszenia, ale do słuchania! Ku słuchaniu, a nie słyszeniu! Możemy mieć zdrowe uszy do słyszenia, ale nie do słuchania. Słyszeć może każdy człowiek ze zdrowym słuchem, ale słucha ten, kto ma aktywne chęci do percepcji i zrozumienia tego bodźca.

*Ap 3.20: Oto stoję u drzwi i kołaczę; jeśli ktoś usłyszy głos mój i otworzy drzwi, wstąpię do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną.*

## Ambiwalencja

Tak bardzo mi się podoba, że Duch ma coś do powiedzenia. Jest to coś tak fantastycznego! Nieraz się człowiek kłóci z tym, bo to jest tak: jak już jest coś ułożone, wszystko zaplanowane, a tu nagle taka myśl, którą rozpoznajesz, żeby zrobić zupełnie coś innego. I człowiek mówi: No, ale, nie pasuje, nie odpowiada mi to... Jest taka walka. Gdy się jednak poddamy tej myśli następuje coś fantastycznego.

Możemy mieć nieraz nawet kapitalne plany (i nie mówię, że to jest złe; nie za każdym razem musimy mieć jakąś wizję z nieba, by zacząć działać), ale podoba mi się to, że Bóg nieraz je zmienia:

*Dz 16.6-7: I przeszli przez frygijską i galacką krainę, ponieważ Duch Święty przeszkodził w głoszeniu Słowa Bożego w Azji. <sup>7</sup>A gdy przyszli ku Mizji, chcieli pójść do Bitynii, lecz Duch Jezusa nie pozwolił im;*

Kiedy będę wiedział, że to On je zmienia? I znowu wracamy do tej samej myśli. Kiedy ja naprawdę Go znam, to nie jest to kwestią takiego tylko wydawania się, niepewności – może tak, a może inaczej, czy na pewno?

## Duch Boży prowadzi

Czytaliśmy wcześniej: *Bo ci, których Duch prowadzi są dziećmi Bożymi* (Rz 8.14) podkreślając, jak wielką rzeczą jest takie usynowienie człowieka. Zwróćmy teraz uwagę na pierwszy człon tego zdania: *Duch Boży prowadzi*. Tak, jak rodzic bierze dziecko za rączkę i prowadzi. Czasami coś zakáže, czasami rozkaże – no po prostu prowadzi. Ale dzieciak często tego nie akceptuje, wyrwa się, chce po swojemu – no tak to jest.

Duch prowadzi, albo raczej chce prowadzić, bo On nigdy nie narzuca się. On nie robi tego, jeśli sami Go o to prowadzenie nie poprosimy. On nie złamie naszej woli.

Dlatego tak ważne jest te pierwsze pięć minut każdego dnia, w których prosimy i oddajemy się prowadzeniu Ducha. Te pięć minut decyduje, czy pójdę sam w obranym przez siebie kierunku mając ogólną wiedzę o Bogu, czy też chcę się zatopić w tym Kimś i czekać. Czekać pierwszej myśli. Ja nie mówię. Czekam, bo On chce coś więcej mi dać. On nawet w nocy do mnie przemawia. Gdy się taka myśl pojawi, nie walczę z nią: no tak, ale... Nie szukam powodu, aby ją odrzucić, ale sposobu jak ją zrealizować. I na tym to właśnie polega, by Boga nie wyprzedzać, nie dyktować, ale słuchać i *podążać za Nim, dokądkolwiek idzie* (Ap 14.4).

Choć od urodzenia mamy taką zdolność, aby coś działać, coś robić! Mamy przecież ręce, nogi, swój rozum. No róbmy coś! A Bóg mówi: zanim cokolwiek zrobisz – czekaj! Czekaj, by robić.

Cytaty biblijne zaczerpnięto z przekładu Biblii Warszawskiej  
Opracował: A. Kurpiewski.